

Illuminierte Urkunden. Beiträge aus Diplomatik, Kunstgeschichte und Digital Humanities / Illuminated Charters. Essays from Diplomatic, Art History and Digital Humanities, hg. von Gabriele Bartz und Markus Gneiß (Archiv für Diplomatik, Beiheft 16), Böhlau Verlag, Köln-Weimar-Wien 2018, ss. 544.

Choć dyplomatyka od samego początku zwracała uwagę na rozmaite elementy ikonograficzne, to iluminacje na dokumentach długo nie budziły większego zainteresowania. Harry Bresslau w swym klasycznym dziele poświęcił im nieduży akapit, gdzieś na końcu rozdziału o materiale pisarskim (Handbuch der Urkundenlehre, t. II, s. 513). Trochę pisano o zdobionych inicjałach, o barwnych przywilejach odpustowych, ale wszystko to traktowano jako dyplomatyczne ciekawostki, plasujące się na marginesie poważnych badań nad dokumentem. Zamianę tego paradygmatu zapowiadała lansowana przez Petera Rücka „semiotyka dokumentu”, skupiająca się na wszelkich aspektach wizualnych. Nawet jednak ten badacz preferował bardziej różne elementy powtarzalne (symbole graficzne, format, layout itd.) niż wystrój artystyczny, z natury swej indywidualny. Ważne było jednak mocne przypomnienie, że dyplom stanowił komunikat przemawiający do oglądającego i w pewnym sensie był także dziełem sztuki (Urkunde als Kunstwerk brzmiał tytuł znanego artykułu Rücka w tomie o cesarzowej Teofano, 1991). Właściwy przełom przyszedł bardzo niedawno. W 2013 r. dwaj Austriacy, Martin Roland i Andreas Zajic, opublikowali niezwykle obszerny artykuł o dokumentach iluminowanych, głównie niemieckich (Illuminierte Urkunden des Mittelalters in Mitteleuropa, Archiv für Diplomatik 58, 2013, s. 237-428). Jednocześnie bodaj ukazały się (datowane wcześniej) w Bibliothèque d'École des chartes (169, 2011) materiały z urządzonej przez Archiwum Narodowe sesji: Les chartes ornées dans l'Europe romane et gothique. Oba te wydarzenia ożywiły zainteresowanie niedocenianą problematyką, uświadamiając zarazem potrzebę badań ze strony różnych dyscyplin nauki. Inspiracji tej zawdzięczał swe narodziny w gronie wiedeńskich historyków sztuki zaplanowany z rozmachem interdyscyplinarny i międzynarodowy projekt badawczy, traktujący iluminowane dokumenty jako „kompleksowe dzieło sztuki” (Gesamtkunstwerk). Istotny nacisk położony w nim został na budowę narzędzi cyfrowych. Pierwszym jego celem ma być mianowicie gromadzenie w skali europejskiej tekstów i podobizn dokumentów iluminowanych, udostępnianych online na platformie monsterium.net. Zebrany tam materiał stanowi wygodną, opatrzoną stosownymi opisami i bogatym instrumentarium wyszukiującym, bazę danych, która stać się może punktem wyjścia dla dalszych studiów. Mamy tam na razie dwa wielkie działy: dyplomy francuskie oraz awiniońskie przywileje odpustowe, acz pojawiają się też mniejsze kolekcje: dokumenty lombardzkie, iberyjskie, nadania herbów czy osobno zestawiane *cimelia*. Darmo tam niestety szukać pozycji ze zbiorów polskich, bo nasze archiwa nie pałą się do współpracy. Innym celem wspomnianego projektu ma być upowszechnienie i inicjowanie badań. Temu służyła duża międzynarodowa konferencja odbyta w Wiedniu w 2016 r. Jej pokłosiem jest recenzowana publikacja, której patronatu udzieliła redakcja zasłużonego Archiv für Diplomatik.

Tom zawiera, nie licząc krótkiego wstępu (s. 9-10), 22 artykuły. Charakter wprowadzający ma tekst obojga redaktorów, G. Bartz i M. Gneißa (Illuminierte Urkunden als Forschungsthema: Zur Genese eines interdisziplinären Projekts und einleitende Worte zum Tagungsband, s. 11-43). To zarazem ważny tekst programowy. Tu padają kluczowe definicje, omawiana jest historia i stan

badan, sam projekt oraz koncept tomu. Dokumenty iluminowane – stwierdzają Autorzy – różnią się od nieiluminowanych w sposób oczywisty i rzucający się w oczy, zostają jednak zdefiniowane i to bardzo szeroko (s. 12): to dokumenty, które obok treści prawnej i uwierzytelnienia zawierają także elementy obrazowe, które mogą, acz nie muszą, stać w związku z treścią. Ważne jest wyróżnienie trzech poziomów tego zjawiska: pierwszy obejmuje „zdobnictwo historyzujące” w postaci miniatur, nawiązujących do konkretnych sytuacji lub wydarzeń inicjałów czy malowanych herbów; drugie to zdobienia niezwiązane z treścią i odbiorcą, jak elementy ozdobne pisma, floratury itp.; trzeci wreszcie wyznaczają wszelkie symbole graficzne istotne dla treści lub uwierzytelnienia, jak chryzmony, monogramy, roty, znaki rekognicyjne lub notarialne. Trójpodział ten, zwracają uwagę redaktorzy (s. 13, 29), niczym czerwona nić przewija się w układzie następujących dalej 20 studiów analitycznych, odpowiadających różnym problemom badawczym wywoływanym przez realizację projektu.

Zaczyna się od „dyskusji o charakterze ogólniejszym”, za jakie uznano sprawy humanistyki cyfrowej, awansowanej już w samym tytule tomu do rzędu trzech równorzędnych dyscyplin, choć w istocie jest ona przecież tylko narzędziem technicznym służącym badaczom najróżniejszych specjalności. Vincent Christlein (Automatic Detection of Illuminated Charters, s. 45-51) uświadamia pułapki opierania się na opisach zawartych w podstawowych bazach danych i katalogach dokumentów, które nie zawsze zawierają poprawne informacje. Lisa Dieckmann (Bilder, Metadaten und unterschiedliche Quellen: Über Herausforderung bei der Zusammenführung von heterogenen Objekten des kulturellen Erbes unter besonderer Berücksichtigung illuminierter Urkunden, s. 53-72) prezentuje bazę prometheus-bildarchiv.de, na której wśród innych zabytków dziedzictwa kulturowego znaleźć można także dokumenty iluminowane. Péter Kóta (Möglichkeiten und Grenzen gedruckter und digitalisierter Urkundenpublikationen in der Erforschung von Urkunden-Initialen, s. 73-89) na przykładzie dokumentów węgierskich dowodzi oczywistej tezy, że korzystanie z reprodukcji cyfrowych daje większe możliwości poznawcze badań inicjałów niż opieranie się na edycjach drukowanych.

Przechodzimy następnie do studiów źródłowych. Najprostszego, trzeciego poziomu zdobień dotyczą dwa artykuły, poświęcone specjalnym znakom subskrypcyjnym pisarzy dokumentów z archiwum w St. Gallen z VIII-X w. (Bernhard Zeller, Die Subskriptionszeichen in den Schreiberzeilen der St. Galler Privaturkunden des frühen Mittelalters: Eine Erstaufnahme, s. 91-101) oraz znakom notarialnym z Bawarii XVI w., które są o wiele bogatsze niż te szerzej znane, średniowieczne (Magdalena Weideler, „Emblematische” Notarsignete der Frühen Neuzeit, s. 103-123). Potem wspinamy się już na poziom drugi. Ofried Krafft (Das Aufkommen verzierter Initialen in den Papsturkunden des hohen Mittelalters, s. 125-152) pokazuje ewolucję i następującą ok. 1300 r. standaryzację inicjałów dokumentów papieskich, których zdobienia służyły potem za wzór w całej Europie. Francesca Manzari (Scribes, Pen-flourishers and Illuminators in Papal Charters from the Great Western Schism to the Age of the Councils [1378-1447], s. 153-178), zajmuje się ludźmi, którzy tworzyli w kancelarii apostolskiej zdobienia drugiego poziomu, często stojące na najwyższym poziomie artystycznym, których da się niekiedy uchwycić imiennie, a także zidentyfikować z autorami iluminacji książkowych. Pozostałe studia dotyczą już poziomu trzeciego, właściwych iluminacji na dyplomach. Étienne Doublier (Illuminierte Ablassurkunden im spätmittelalterlichen Westfalen, s. 179-200) analizuje grupę 26 kurialnych zbiorczych przywilejów odpustowych przechowywanych w archiwach westfalskich. Szczególnie ważny jest artykuł Oliviera Guyotjeannina (Le diplomate et les chartes ornées, s. 201-214), który stawia pytania ogólne: czemu i komu służyło iluminowanie. Wskazuje na szczególnie podatne na zdobienie gatunki dokumentów, jak odpusty czy supliki *sola signatura*, w przypadku których wystrój rekompensować miał brak imienia wystawcy, ale zwraca też uwagę na zdobienia pojawiające się w księgach sądowych, urzędowych czy rachunkowych; ich obecność zdradza podświadomą potrzebę zdobienia czy upamiętniania (to na marginesie akt parlamentu paryskiego znajdziemy jedyne współczesne przedstawienie Joanny d'Arc). Z kolei Laurent Hablot (Formes et fonctions de l'emblématique dans les chartes ornées: L'exemple du corpus français, s. 215-232) omawia rozwój znaków w dokumentach francuskich na tle ogólnej komunikacji symbolicznej (pieczęci, monet itp.); mało jest, jak się okazuje, odwołań do heraldyki, następuje natomiast

ciekawa emblematyżacja inicjału imienia monarszego, który za Karola V (1356-1380) staje się spersonalizowanym znakiem władcy. Alison Stones (*Some Illustrated French Documents [13<sup>th</sup> and early 14<sup>th</sup> centuries] and their Cultural Contexts*, s. 233-257) podnosi kontekst społeczny użycia zdobień (najpierw w dokumentach kościelnych, potem miejskich), a także podkreśla możliwości porównania cech stylistycznych z malarstwem książkowym. Elizabeth Danbury (*The Study of Illuminated Charters, Past, Present and Future: Some Thoughts from England*, s. 259-280) pokazuje znaczenie analizy dokumentów zdobionych dla różnych dziedzin, wskazując m.in., że to w dokumencie pojawił się po raz pierwszy wizerunek króla-dobroczyńcy, znany potem choćby ze sławnego portretu Henryka VIII pędzla Holbeina. Przechodzimy następnie do Italii. Laura Alidori Battaglia (*The Illuminated Charters of the Visconti and Sforza: Commissions, Artists and Workshops*, w. 281-300) oraz Marina Bernasconi Reusser (*Pergamene dalla cancelleria dei Visconti e Sforza negli archivi del Canton Ticino [Svizzera]*, s. 301-318) analizują piętnastowieczne dyplomy tych samych wystawców, wykazują ich związki z malarstwem książkowym, a druga z Autorek znajduje ciekawe przykłady uzupełniania dekoracji przez odbiorcę. Również dwa artykuły dotyczą Wenecji: Marina Vidas (*Visualizing the Promise to the *Serenissima* in Venetian Fourteenth-Century Illuminated Documents: Image, Text, and Ritual*, s. 319-332) i Helena Szépe (*Painting in Documents: The case of Venice*, s. 333-356) eksponują walory propagandowe iluminowanych dokumentów i mandatów dla urzędników wysyłanych w teren, które zawierały wizerunki doży i rady, a przechowywane potem w ręku rodziny służyły budowaniu przez pokolenia pamięci o przodkach. Henning Steinführer (*Überlegungen zur Entstehung des Braunschweiger Wappenbriefs von 1438*, s. 357-379) kreśli okoliczności powstania przywileju herbowego króla Albrechta II dla miasta Brunzwiku, a więc dotyczy jednego z najbardziej żywotnych gatunków dyplomów iluminowanych. Susanne Wittekind (*Visuelle Strategien der Authentifizierung in hochmittelalterlichen Urkunden(-abschriften) Nordspaniens: Illuminierte Urkunden als Instrumente der Rechtssicherung und der Erinnerung*, s. 381-404) analizuje ciekawe przykłady ilustrowania kopii ważnych dokumentów hiszpańskich z XII w., co służyć miało umocnieniu ich powagi. Potem przenosimy się na odległą peryferie. Eter Edisherashvili (*Political and Artistic Trends in Late Medieval and Early Modern Georgian Illuminated Charters*, s. 405-429) omawia dokumenty gruzińskie w szerokim zakresie od XIV po początek XIX w., pokazuje łączenie w ich zdobnictwie artystycznych tradycji Wschodu i Zachodu, wraz z różnymi osobliwościami (np. zdobienia interlinearne, co upodobnia dyplom do dywanu – podobizna na s. 540). Z kolei Anastasija Ropa i Edgars Rops (*The Functions of Illuminated Charters from Latvian and Lithuanian Archives in a European Context*, s. 431-451) prezentują kilka dokumentów biskupów ryskich z XIII w. (z elementami ozdobnego pisma) oraz pewien wyrok Trybunału Litewskiego z 1590 r. (z barwnym inicjałem), dla których trudno jednak znaleźć wyraźny wspólny mianownik; sens tego artykułu polega tylko na pokazaniu, że także na Łotwie i Litwie znaleźć można coś interesującego.

Podsumowania przebogatej treści, jakie niosły ze sobą wyliczone przyczynki, podjął się w ostatnim artykule Torsten Hiltmann (*Illuminierte Urkunden zwischen Diplomatie, Kunstgeschichte und Digital Humanities: Ergebnisse und Perspektiven*, s. 453-469). Wskazywał zjawiska ponadregionalne, świadczące o dalekosiężnych powiązaniach i wpływach między krajami, ośrodkami i kancelariami. Podkreślił pojawienie się zdobionych dyplomów w XII w. i wzrost znaczenia w XIV w., choć pamiętać trzeba, że zawsze stanowiły one przypadki szczególne (wszelkie ujęcia kwantytatywne utrudniają szeroka definicja, obejmująca trzy poziomy zjawisk, nie mających w istocie wiele ze sobą wspólnego). Wracają tu fundamentalne pytania każdego historyka: Kto, co i dlaczego? Kto odpowiadał za wystrój dokumentu? Przykłady wskazują jednak raczej na odbiorcę (to on wszak płacił, a są też wymowne wpisy w kopia-riuszach, opatrywane miniaturami, których nie było w oryginałach), ale liczyć się trzeba ze skomplikowaną „siecią” stosunków (z uwzględnieniem wpływu samych wykonawców), a każdy przypadek, jak to w dyplomatyce bywa, zasługuje na dokładne studium okoliczności swego powstania. Równie złożona jest odpowiedź na pytanie, do kogo adresowane były ozdoby? Ważny był na pewno aspekt manifestacji władzy, ale i dowartościowania się zamawiającego taki dyplom odbiorcy.

Na osobne omówienie zasługuje szata ilustracyjna książki. Składa się na nią mnóstwo czarno-białych ilustracji w tekście oraz duży blok na końcu (objęty ciągłą paginacją, s. 481-544), zawierający barwne reprodukcje najciekawszych zabytków, ich fragmentów lub dzieł malarstwa ważnych ze względów porównawczych.

Waga zebranych w omawianym tomie tekstów jest oczywiście różna. Zwłaszcza te z zakresu humanistyki cyfrowej wydają się poznawczo jałowe, podobnie jak i sam udział tej dyscypliny w przedsięwzięciu nie dorównuje na pewno dwu pozostałym – dodana została raczej w hołdzie wobec nowoczesności. Oczywiście pozostaje przydatność baz danych gromadzących informacje o dokumentach iluminowanych i ich reprodukcje, co zapewnia nieznanie wcześniej możliwości analiz – ale to przecież tylko techniczne narzędzie, a nie metoda czy odrębna dyscyplina. Na podkreślenie zasługuje wielka rozpiętość chronologiczna, geograficzna (choć brakuje, z jednym gruzińskim wyjątkiem, całej sfery oddziaływania kultury bizantyńskiej) i tematyczna. Studia uświadamiają bogactwo źródeł z całej Europy i rozmaitych godnych zastanowienia przypadków, a także potrzebę różnorodnych podejść metodycznych: konieczne jest zwłaszcza połączenie wrażliwości historyka sztuki (szukającego piękna, widzącego artystę i proces twórczy) i dyplomatyka (wyczulonego na powtarzalność, wykształcanie schematów, znaczenie prawne, praktyczne znaczenie przy ocenie autentyczności, walor komunikacyjny). Odślaniają się zarazem wielorakie korzyści, jakie niesie taka współpraca – historia sztuki otrzymuje w postaci dokumentów sporą pulę dokładnie datowanych zabytków. Wydaje się, że zbiór na długo zachowa rangę przewodnika po tej bogatej problematyce, ale jednak nie tyle cokolwiek zamyka czy choćby podsumowuje, co otwiera dalsze, coraz szersze perspektywy badawcze.

*Tomasz Jurek (Poznań)*

<https://orcid.org/0000-0003-4519-0883>